

KS. PIOTR CEBULA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
<https://orcid.org/0000-0002-3836-5502>

## Kapłaństwo i małżeństwo – analogia i jej konsekwencje

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.04>

„Chcąc się przybliżyć do odpowiedzi na pytanie o relację między sakramentem a egzystencją chrześcijańską, należałoby postawić dwa pytania, pojawiające się w dwu podmiotach tego tematu: Czym jest sakrament? oraz: Czym jest egzystencja człowieka? Te pytania są tak ściśle z sobą powiązane, że wystarczy przeanalizować pytanie o sakrament, żeby w nim jednocześnie usłyszeć także pytanie o egzystencję człowieka i w ten sposób dać jedną odpowiedź na obydwa pytania”<sup>1</sup>.

Pragnąc właściwie ukazać analogię pomiędzy sakramentem kapłaństwa i małżeństwa, należy, idąc za podpowiedzią Josepha Ratzingera, podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o naturę sakramentu oraz o jego powiązanie z ludzką egzystencją. W tym artykule podążymy takim tokiem rozumowania. Wcześniej jednak zatrzymamy się nad kwestią ontologicznych i teologicznych podstaw sakramentu, zadając sobie pytanie: dlaczego sakramenty są możliwe? Pomocą w odpowiedzi na ten problem posłużą nam myśl filozoficzna i teologiczna angielskiego konwertyty Johna Henry’ego Newmana. Także inna jego koncepcja, idea tzw. *realize* (zrealizowania się, ukonkretowienia), posłużą nam, aby ukazać zależność sakramentu i konkretów życia człowieka. Na zakończenie, obok znanych analogii sakramentu kapłaństwa i małżeństwa, zaproponujemy przemyślenie, czy istnieje analogia „pięciu języków miłości” życia małżeńskiego i kapłańskiego.

---

1 J. Ratzinger, *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej*, [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia*, XI. *Teologia Liturgii*, Lublin 2012, s. 188.

## 1. PODSTAWY SAKRAMENTALNOŚCI ŚWIATA

11 sierpnia 1890 roku w Birmingham w Wielkiej Brytanii zmarł John Henry Newman. Nie pozostawił po sobie żadnej szkoły filozoficznej, jak wielu jego poprzedników, lecz pozostawił intelektualne dziedzictwo, które inspirowało wielu jemu współczesnych i wciąż inspiruje kolejne pokolenia poszukujących prawdy i sensu. Na jego nagrobku, zgodnie z jego wcześniejszą wolą, zostało umieszczone zdanie, które w pewnym sensie streszcza całą jego intelektualną i duchową drogę – *Ex umbris et imaginibus in veritatem* („z cieni i obrazów do prawdy”). Oddaje ono główne założenie metodologiczne, które stało się jakby osnową jego myśli – rzeczywistość jest złożeniem. Opiera się ono na jedności istnienia racjonalnego świata i zanurzonej w nim racjonalności człowieka. Świat widzialny i niewidzialny tworzą integralną całość; racjonalność wyraża się w tym, co oczywiste i ukryte; świat materialny jest cieniem realnego świata niewidzialnego; rzeczy świata widzialnego mogą symbolicznie odnosić do świata niewidzialnego. Sentencja ta ukazuje więc subtelną zależność tego, co widzialne i niewidzialne, wyrażalne i niewyrażalne, naturalne i nadprzyrodzone. Pomiędzy tymi elementami nie ma nieprzekraczalnej dychotomii, jak twierdzili inni filozofowie, lecz jest tajemnicza jedność. Aby ją odkryć, należy wyzbyć się zasłaniających takie spojrzenie na rzeczywistość fałszywych przedzałożeń, w jego terminologii – tzw. uprzednich prawdopodobieństw (*antecedent probabilities*). Bez tego nasze spojrzenie na świat jest płaskie, naturalistyczne, redukcjonistyczne, po prostu nieprawdziwe. Prawda ta jest kluczem do zrozumienia wszystkich innych elementów oryginalnej myśli teologicznej i filozoficznej Newmana.

W perspektywie takiego ujęcia tajemnica wcielenia staje się prawdą fundamentalną, która wyraża spójne połączenie w osobie Jezusa Chrystusa świata nadprzyrodzonego i świata naturalnego. Fakt wcielenia Słowa Bożego daje możliwość poprzez Jezusa dotykania świata nadprzyrodzonego, Chrystus staje się „narzędziem” przenikania Boga w naszą codzienność. Dlatego spośród wszystkich praw wiary dla Newmana zawsze tajemnica wcielenia była pierwszą, fundamentalną, na bazie której można było rozważać inne. Opierając się na rozważaniach Newmana, możemy głębiej zrozumieć, dlaczego Chrystusa nazywamy „Prasakramentem”<sup>2</sup>. Jest On podstawą możliwości wszystkich sakramentów, czyli On sam poprzez tajemnicę wcielenia połączył naturalne

---

2 „Tu człowieczeństwo jest pośrednikiem Bóstwa, jedno nie jest bez drugiego, jedno staje się miejscem spotkania z drugim. Spotkanie z Jezusem oznacza spotkanie z Bogiem”. T. Schneider, *Znaki obecności Boga*, Wrocław 1995, s. 34.

znaki ludzkiej rzeczywistości z nadprzyrodzonym światem ich bezpośredniego odniesienia. Dzięki niemu możliwa jest dyskusja o analogii sakramentów, ponieważ wszystkie są osadzone w Chrystusie. Tylko na Nim możemy budować jakiegokolwiek rozumienie sakramentu w sensie teologicznym. Tylko w Nim jako Prasakramencie możemy układać kolejne elementy rozumienia sakramentów. Innym elementem rozumienia sakramentu (z mocnym podkreśleniem „jakby”) jest odniesienie do samego Kościoła, o którym czytamy w dokumentach Soboru Watykańskiego II: „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>3</sup>. Dopiero w optyce tego wieloelementowego rozumienia sakramentów możemy przejść do właściwych rozważań, które dotyczą sakramentów Kościoła oraz analogii kapłaństwa i małżeństwa.

## 2. „ZASADA SAKRAMENTALNA”

Po przedstawieniu ontologicznych podstaw sakramentu możemy wrócić do przywołanego na początku pytania Ratzingera: Czym jest sakrament? Możemy powiedzieć, że jego rozważania dotyczące tego tematu niejako „wyrastają” z idei Newmana. Jeżeli nawet nie stało się to poprzez bezpośrednie zainspirowanie jego myślą, którą Ratzinger doskonale znał, to z pewnością poprzez logiczną konsekwencję i spójność rozumowania bazującego na tych samych przesłankach.

Ratzinger używa sformułowania „zasada sakramentalna”, którą określa ową ontologiczną złożoność świata, dającą poprzez symbole możliwość odkrywania świata nadprzyrodzonego. Według niego podstawą zasady sakramentalnej jest „symboliczna przejrzystość rzeczywistości wskazującej na wieczność”<sup>4</sup>. Pisze dalej, że „idea sakramentu zakłada symboliczne rozumienie świata, dzisiejsze zaś jego rozumienie ma charakter funkcjonalny. W rzeczach widzi się *tylko* rzeczy, tylko funkcję pracy człowieka i jego osiągnięć, a obierając taki punkt wyjścia, nie można już zrozumieć, w jaki sposób «rzecz» może się stać «sakramentem»”<sup>5</sup>. Takie rozumienie sakramentu kształtowało się już w historycznym rozwoju tej kwestii, jako doświadczenie głęboko osadzone w realiach codzienności. Ratzinger wyjaśnia to następująco: „W swej ogólnej historyczno-religijnej

3 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*.

4 J. Ratzinger, *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej...*, s. 186.

5 *Tamże*, s. 186.

postaci sakrament jest więc najpierw przejawem doświadczenia faktu, że Bóg spotyka się z człowiekiem na sposób ludzki, czyli w znakach ludzkiej wspólnoty i w przemianie rzeczywistości wyłącznie biologicznej na rzeczywistość ludzką, która w procesie religijnym przeżywa przemianę w trzeci wymiar, w pewność obecności bytu Bożego w ludzkim<sup>6</sup>.

Aby właściwie rozumieć rzeczywistość sakramentu, należy więc poprawnie interpretować znaki. To elementy życia codziennego są naturalnymi znakami, symbolami, które stając się elementami sakramentu, otwierają nas na rzeczywistość nadprzyrodzoną. Kluczową kwestią jest także znajomość semantyki danego znaku. Tylko znaki prawdziwe, poprawne, odnoszące do właściwej swej treści mogą być częścią rzeczywistości sakramentu. One stają się „oknami”, „szczelinami”, poprzez które możemy „dotykać” nadprzyrodzoności. Znaki nieprawdziwe, fałszywe, zamykają na nadprzyrodzoność, zatrzymując nas w przestrzeni rzeczywistości naturalnej.

Sakramenty, jak pisze Ratzinger, są zanurzeniem w tym, czego dokonał Chrystus. Znaki sakramentalne otwierają więc na dar, który na nas czeka<sup>7</sup>. Wyjaśnia to krótko: „Sakrament jest więc teraz wskazywaniem na to, co zostało dane, zanurzeniem się w to, co się już wydarzyło”<sup>8</sup>. Wyjaśniając to szerzej, pisze, że „sakramenty działają teraz już nie jako znaki wskazujące i postulaty, działają teraz na podstawie tego, co się już dokonało, i w tym właśnie ukazuje się akt wyzwolenia dokonany przez Chrystusa. Człowiek nie polega już na swym własnym działaniu i na zmierzaniu ku przyszłości jeszcze niepoznanej – teraz może zdać się na rzeczywistość, która już czeka na niego i jako już obecna wychodzi mu na spotkanie”<sup>9</sup>.

---

6 *Tamże*, s. 191.

7 Św. Tomasz wyraził to następująco: „Sakrament jest znakiem, który przypomina to, co było wcześniej, a mianowicie mękę Chrystusa; który uwidacznia to, co dokonuje się w nas przez mękę Chrystusa, a mianowicie łaskę; jest znakiem profetycznym, to znaczy zapowiadającym przyszłą chwałę” (KKK 1130).

8 J. Ratzinger, *O pojęciu sakramentu*, [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia, XI. Teologia Liturgii*, Lublin 2012, s. 214.

9 *Tamże*, s. 214.

### 3. REALIZE

Jak rzeczywistość sakramentu wchodzi w realia naszego życia? Czy sakrament działa niejako automatycznie *ex opere operato*, poprzez samo „operowanie” znakami sakramentalnymi? Jeżeli tak, to czy w pewnym sensie nie mamy władzy nad rzeczywistością nadprzyrodzoną? Czy raczej poprzez „operowanie” znakami sakramentalnymi odsłaniamy tę rzeczywistość, która przychodzi do nas? Czy poprzez prawdziwe sakramentalne znaki, ujmując to obrazowo, otwieramy przejście do kładki, którą pomiędzy światem naturalnym a nadprzyrodzonym już kiedyś przerzucił Chrystus? Czy poprzez fałszywe znaki, które już nie mogą być sakramentalnymi, jeszcze bardziej tego przejścia nie zamykamy? Na czym polega owocność sakramentu? Czy jest ona tożsama z faktem wydarzenia sakramentalnego? Wydaje się, że te i inne wynikające z nich pytania można sprowadzić do drugiego zasadniczego pytania Ratzingera przywołanego na początku: Czym jest egzystencja człowieka? Oczywiście nie odpowiemy na to pytanie, lecz w świetle wcześniejszych rozważań łatwiej zrozumieć intuicję Ratzingera, że tę kwestię musimy rozważać w ścisłym powiązaniu z sakramentalnym rozumieniem świata, z jego bogatą znaczeniowością i symboliką. Pytanie o ludzką egzystencję w oderwaniu od pytania o ontologię świata nie tylko nie daje odpowiedzi na powyższy zestaw pytań, lecz czyni go po prostu bezsensownym. Uwzględniając to sprzężenie zwrotne pomiędzy pytaniem o sakrament i pytaniem o egzystencję człowieka, pozostawiając inne tutaj postawione, zastanówmy się więc, jak rzeczywistość sakramentu konkretyzuje się w rzeczywistości ludzkiego życia.

Posłużmy się znów newmanowską terminologią, odwołując się do często wykorzystywanego przez niego pojęcia *realize*. Słowo *realize* ma w myśli Newmana niezwykle istotne znaczenie. W języku polskim można oddać je przez sformułowania: „indywidualnie zrealizować, urzeczywistniać, uświadomić sobie”<sup>10</sup>. *Realize* powiązane jest terminologicznie i znaczeniowo z przyświadczeniem rzeczywistym. Celem poznawania prawd jest bowiem ich zrealizowanie się

---

10 J. Kłos, *Między nauką i religią – uwagi na marginesie pewnej tradycji*, „Roczniki Filozoficzne” 2011, nr 2, s. 160. Wydaje się, że nieuzasadniona jest ostrożność Wiesława Gawlika, który pisze: „Charakterystyczne słowo Newmana – «realizing» – chciałoby się wprost oddać przez «uzmysłowienie sobie», gdyby nie to, że proces ten stosuje Newman przede wszystkim do świata niewidzialnego, świata rzeczywistości religijnych”. W. Gawlik (ps. Grochot J.), *Ukochał prawdę*, „Homo Dei” 1949, nr 18, s. 52. *To realize* podkreśla także wolność podmiotu, w którym następuje ten proces. Zob. F. Wiedmann von, *Theorie des realen Denken nach John Henry Newman*, „Newman Studien” 1960, nr 4, s. 214–219.

w naszym życiu, uczynienie ich naszymi, osobistymi, żywymi. To egzystencjalne spotkanie się z prawdą poprzez zrealizowanie się jej na płaszczyźnie osobistej może mieć podwójny charakter, z którego wypływają dwojakie skutki. „Może dokonywać się na sposób wewnętrzny i zewnętrzny. Pierwszy oznacza przyjęcie pewnej prawdy do siebie, uchwycenie jej, drugi natomiast oznacza podjęcie akcji, działanie”<sup>11</sup>.

Posługując się powyższą terminologią Newmana, możemy powiedzieć, że sakrament urzeczywistnia się w egzystencji człowieka poprzez znaki sakramentalne. Znaki sakramentalne same nie są sakramentem, lecz dzięki nim wydarzenie sakramentalne może się zrealizować, łaska sakramentalna może wejść w rzeczywistość naszego życia. Jasno oddaje to bardzo prosta definicja sakramentu: sakrament to widzialny znak niewidzialnej łaski. Znak sakramentalny nie jest sakramentem, lecz jego częścią, elementem naszej egzystencji, poprzez który rzeczywistość nadprzyrodzona może wejść w nasze życie. Operując znakami sakramentalnymi, nie stwarzamy sakramentów, nie jesteśmy ich twórcami, lecz dajemy im możliwość urzeczywistniania się w realiach naszego świata. Czy jednak sakrament będzie dla nas owocny duchowo, to oczywiście zupełnie inne zagadnienie.

#### 4. KAPŁAŃSTWO I MAŁŻEŃSTWO – ANALOGIA

Po ukazaniu ontologicznych i teologicznych podstaw sakramentów i wynikającej z nich możliwości wzajemnego powiązania poprzez analogię przejdźmy do wymiaru praktycznego, próbując wskazać na analogię sakramentu małżeństwa i kapłaństwa. Bardzo wielu kapłanów, którzy posługują w duszpasterstwie małżeństw i rodzin, zgodnie stwierdza, że prowadząc rekolekcje dla małżeństw, sami odkrywają głębszy sens i piękno sakramentu małżeństwa. Takie spostrzeżenie jest możliwe najpierw dzięki ontologicznemu powiązaniu sakramentów, dalej dzięki duchowej wrażliwości, która pozwala odczytywać tę subtelną analogię. Wskazanie na pewne konkretne wymiary tej analogii będzie bazowało na nauczaniu Kościoła katolickiego oraz na doświadczeniu duszpasterskim pracy z małżeństwami i rodzinami w Polsce i na emigracji.

---

11 Zob. J. Kłos, *Faith and Reason in the Teaching of bl. John Henry Newman*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2014, nr 47, s. 120.

### A) SĄ SAKRAMENTAMI W SŁUŻBIE KOMUNII

Oba sakramenty ukierunkowane są na budowanie wspólnoty osób i prowadzenie do zbawienia. Tak jak małżonkowie budują najpierw relację małżeńską, potem tworząc relacje rodzinne, kapłani będąc duszpasterzami, są wezwani, aby służąc, budowali relacje z osobami, które są powierzone ich pasterskiej pieczy. Mąż bierze duchową odpowiedzialność na żonę i odwrotnie. Jako rodzice, ci sami małżonkowie biorą odpowiedzialność za wychowanie dzieci, w szczególności za wychowanie religijne. Każdy kapłan, niezależnie, jakie ma wyznaczone przez Kościół obowiązki, przyjmuje podobną duchową odpowiedzialność na każdego, kto jest mu powierzony. Proboszcz będzie odpowiadał za swoich parafian, rektor seminarium – za kleryków, pracownik kurii – za osoby, które prowadzi, katecheta – za młodzież, którą uczy i wychowuje itp. Małżeństwo i kapłaństwo są więc sakramentami służącymi budowaniu relacji, są w służbie komunii. Katechizm Kościoła Katolickiego ujmuje to następująco: „święcenia (kapłaństwo) i małżeństwo są nastawione na zbawienie innych ludzi. Przez służbę innym przyczyniają się także do zbawienia osobistego. Udzielają one szczególnego posłania w Kościele i służą budowaniu Ludu Bożego” (KKK 1534).

### B) ŁĄCZY JE ANALOGIA KONSEKRACJI

Konsekracja oznacza poświęcenie, przemienienie, uświęcenie, przeznaczenie do pewnego celu/zadania. Kandydat do sakramentu święceń, pragnąc ofiarować Bogu całe swe życie, czyni z niego dar, aby Bóg go przyjął. Sakrament święceń wyciska niezatarte sakramentalne znamię, konsekrując dar życia kapłana. Dlatego mówimy, że kapłanem jest się zawsze. Przyjmując sakrament święceń, jest się ontologicznie kapłanem do końca życia. Małżonkowie są „jakby” konsekrowani. Zachowany jest wymiar daru miłości, lecz nie ma takich konsekwencji ontologicznych. Dlatego osoby owdowiałe mogą zawrzeć kolejny sakramentalny związek małżeński. W dokumentach Kościoła czytamy: „Przyjmujący sakrament święceń zostają *konsekrowani*, by w imię Chrystusa «karmili Kościół słowem i łaską Bożą». Z kolei «osobny sakrament umacnia i jakby *konsekuje* małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu»” (KKK 1535; por. GS, 48).

### C) SĄ UCZESTNICTWEM W MISJI CHRYSYTA

Kapłan poprzez sakrament święceń uczestniczy w misji Chrystusa Proroka, Kapłana i Króla. Małżonkowie sakramentalni przez sakrament chrztu

i małżeństwa ukierunkowany na budowanie rodziny chrześcijańskiej również uczestniczą w tej potrójnej misji we właściwy sobie sposób. W *Familiaris consortio* czytamy: „Rodzina chrześcijańska buduje również Królestwo Boże w dziejach poprzez samą codzienną rzeczywistość, określoną i wyznaczoną przez jej warunki życiowe: a więc poprzez miłość małżeńską i rodzinną przeżywaną w jej nadzwyczajnym bogactwie wartości i wymogów pełni, wyłączności, wierności i płodności – wyraża się i realizuje udział rodziny chrześcijańskiej w misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła: miłość i życie stanowią zatem rdzeń zbawczego posłannictwa rodziny chrześcijańskiej w Kościele i dla Kościoła”<sup>12</sup>.

#### D) DOSTĘPNE DLA POWOŁANYCH

Idea powołania oznacza wezwanie tych, którzy są w stanie odpowiedzieć na zaproszenie. Kapłaństwo i małżeństwo są więc dostępne *sine qua non* dla tych, którzy spełniają warunki treści zadania wynikającego z tego zaproszenia. Analogicznie więc oba te sakramenty dostępne są dla powołanych. D. von Hildebrand w *Marriage: The Mystery of Faithful Love* „czyni pewne analogie pomiędzy sakramentem małżeństwa a kapłaństwa. Jego zdaniem, sakrament małżeństwa wykazuje największe pokrewieństwo z sakramentem święceń, gdyż nie obejmuje ponownego narodzenia się (jak to jest w przypadku sakramentu chrztu i pokuty) ani nie jest udoskonaleniem tego ponownego narodzenia czy połączenia z Chrystusem (jak to jest w przypadku sakramentu Eucharystii). Podobnie jak sakrament kapłaństwa, sakrament małżeństwa jest dostępny szczególnej grupie ludzi, którzy są do niego powołani”<sup>13</sup>.

#### E) SĄ SAKRAMENTAMI, KTÓRE TRWAJĄ PRZEZ CAŁE ŻYCIE

Sakrament kapłaństwa i małżeństwa ma określać całą rozciągłość życia, wypełniać każdą jego chwilę. Sakramenty te nie działają „punktowo” tylko w określonych chwilach życia. Ważne chwile, w których czujemy intensywność przeżywania tych sakramentów, wcale nie oznaczają, że są one zawężone tylko do nich. Pius XI w *Casti connubii* mocno to podkreśla, cytując kard. Roberta Bellarmina: „Na Sakrament małżeństwa w dwojaki patrzeć można sposób: raz,

12 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 50.

13 A. Bohdanowicz, *Sakrament małżeństwa. Znak tego, co niewidzialne, choć realne*, „Teologia i Moralność” 2011, nr 9, s. 46.



kiedy do skutku dochodzi; drugi raz, kiedy po dojściu do skutku trwa. Jest bowiem Sakramentem podobnym do Eucharystii, która jest Sakramentem nie tylko w chwili, gdy się staje, ale także kiedy trwa; dopóki bowiem małżonkowie żyją, związek ich jest zawsze Sakramentem Chrystusa i Kościoła<sup>14</sup>.

Całe kapłańskie życie ma być „widzialnym znakiem niewidzialnej łaski”, nie tylko wtedy, gdy kapłan sprawuje sakramenty, ale w każdej chwili dnia, kiedy żyje sakramentem kapłaństwa. W każdej chwili codzienności ma uosabiać Chrystusa, działać w jego imieniu. Dlatego tak ważne są takie chwile jak przykładowo spotkanie ze swoimi parafianami w kancelarii parafialnej, prowadzenie katechezy, zwykła rozmowa przepelniona ojcowską troską i miłością. Wszystkie te chwile – wydawałoby się prozaiczne chwile kapłana – powinny być naśladowaniem Chrystusa, działaniem w Jego imieniu. To również są sakramentalne znaki sakramentu święceń, jaki realizuje. Jeżeli postępuje jak Chrystus, „operuje” prawdziwymi znakami, które stają się znakami sakramentu święceń. Jeżeli postępuje niewłaściwie lub grzesznie, wykonując fałszywe znaki, tzn. odchodząc od naśladowania Chrystusa, z pewnością nie „operuje” znakami sakramentalnymi. Czym innym jest sprawowanie sakramentów, które działając *ex opere operato*, są ważne, pomimo niegodności szafarza, a czym innym jest realizowanie sakramentu święceń, który dany kapłan przyjął. Realizacja tego sakramentu wiąże się z „operowaniem” prawdziwymi znakami sakramentu święceń. Świadomość tego faktu pomogłaby niejednemu kapłanowi bardziej dbać o autentyczność i przejrzystość kapłańskiej tożsamości w tzw. chwilach wolnych, których w tej perspektywie nigdy nie ma. Każdy kapłan ma każdym swoim gestem, słowem, zachowaniem naśladować swego Mistrza, działać w Jego imieniu, realizując sakrament święceń. Często wierni widząc jakiegoś kapłana, mówią: „to ksiądz z powołania”. Często nie potrafiąc uzasadnić tego stwierdzenia, posługują się tym, co określał Newman jako *sensus fidelium*. Jest to wyczucie prawdziwości spraw Bożych. Obserwując tego kapłana nie tylko podczas sprawowania sakramentów, lecz także w codziennym życiu, widzą autentyczność reprezentowania przez niego samego Chrystusa. Poszczególne gesty, słowa, znaki, sposób traktowania człowieka są *in Persona Christi*. Nie ma znaczenia, że nie potrafią tego uzasadnić. Istota *sensus fidelium* polega właśnie na owej niewyraźności, lecz tego, co jednak jest prawdziwe i należy do obszaru wiary.

---

14 Pius XI, *Casti connubii*, 5.

## F) BUDUJĄ PODOBNĄ RELACJĘ Z CHRYSTUSEM [CHRYSTUS 1, CHRYSTUS (1+1)]

Często małżonkowie pytają, jak budować relacje przyjacielskie po zawarciu małżeństwa. Czy w małżeństwie możliwe są przyjaźnie z innymi osobami spoza małżeństwa? Odpowiedź na to pytanie może precyzyjnie ukazać wymogi właściwego budowania relacji w życiu małżeńskim i kapłańskim. Przyjaźnie osób żyjących w małżeństwie z innymi osobami są oczywiście możliwe. Jedna zasada jest jednak bardzo ważna: relacja przyjacielska nie może działać destrukcyjnie na relację małżeńską, która jest w tym przypadku pierwszą i fundamentalną. Optymalnym rozwiązaniem jest, jeżeli jest to przyjaciel/przyjaciółka zarówno męża, jak i żony. Od chwili zawarcia małżeństwa małżonkowie mają funkcjonować jako para, relacja podwójna, ściśle związana. Każde więc budowanie przyjaźni powinno być relacją osoba–małżeństwo. Każda nowa przyjaźń, relacja powinna więc być zweryfikowaniem, czy ona przypadkiem nie odsuwa mnie od Chrystusa w przypadku życia kapłańskiego lub czy nie odsuwa mnie od współmałżonka w przypadku życia małżeńskiego.

## G) SĄ WZGLĘDEM SIEBIE KOMPLEMENTARNE

Wielu kapłanów, którzy bezpośrednio zajmują się duszpasterstwem małżeństw i rodzin, potwierdza, że posługując rodzinom, sami czerpią z ich duchowości. Ponadto prowadząc rekolekcje dla małżeństw, głębiej rozumieją własny sakrament święceń. Z drugiej strony małżeństwa proszą o posługę kapłanów we wspólnotach, w których się formują, oraz w indywidualnym towarzyszeniu poszczególnym małżeństwom. Wzajemne wspieranie się w realizowaniu swoich sakramentów jest i dla kapłanów, i dla małżeństw bardzo ubogające.

## H) ANALOGICZNA DYNAMIKA EWANGELIZACYJNA

Kapłan przeżywający radości i trudy swojej posługi jest podobny do rodziców, którzy czerpiąc radość z pogłębienia relacji małżeńskiej, a także w zadaniu wychowania dzieci, borykają się z niejednymi trudnościami. Analogia ta wskazuje na ową sinusoidalną dynamikę ewangelizacyjną, która jednak, jeżeli jest wiernym realizowaniem swojego powołania, idzie do przodu, nie zatrzymuje się w miejscu. Papież Jan Paweł II w *Familiaris consortio* zapisał: „Podobnie jak w Kościele dzieło ewangelizacji zawsze związane jest z cierpieniem apostoła, tak w rodzinie chrześcijańskiej rodzice powinni odważnie i z wielką pogodą ducha

przyjmować trudności, na jakie niejednokrotnie napotyka ich posługiwanie ewangelizacyjne wobec własnych dzieci<sup>15</sup>.

### I) DWUKIERUNKOWY PERSONALIZM

Sakrament święceń i sakrament małżeństwa są realizowane przez osoby, które je przyjmują. Z tego powodu nabierają charakteru personalistycznego. Ich personalizacja ma jednak podwójne znaczenie, ponieważ „punktem” wyjścia jest także osoba. W przypadku kapłana jest to wezwanie do działania bezpośrednio w imieniu Chrystusa, w przypadku małżonków – w imieniu całego Kościoła, który stanowi Mistyczne Ciało Chrystusa. Reasumując: „W odniesieniu do sakramentu kapłaństwa występuje wyraźnie określona konkretyzacja egzystencji Chrystusa, wyrażająca się w formule «in Persona Christi» – w Osobie/Imieniu Chrystusa»<sup>16</sup>, zaś „wobec męża/żony i potomstwa małżonek sakramentalny reprezentuje Kościół – czyli występuje «in persona Ecclesiae», komplementarnie do posługi «in Persona Christi» spełnianej przez kapłanów<sup>17</sup>.

## 5. ANALOGIA PIĘCIU JĘZYKÓW MIŁOŚCI ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO I KAPŁAŃSKIEGO

W literaturze z zakresu psychologii i duchowości małżeńskiej pojawia się coraz więcej wartościowych pozycji. Większość z nich dotyczy kwestii, z którymi małżonkowie i rodzice zmagają się najczęściej. Szereg opracowań oscyluje więc wokół tematów związanych z komunikacją interpersonalną, dylematami wychowania czy też zagadnieniami z obszaru moralności i szeroko rozumianej duchowości. Jedną z głośniejszych książek ostatnich lat jest poradnik dla małżeństw Gary’ego Chapmana *5 języków miłości*. Autor podkreśla w nim oczywistą prawdę, że małżonkowie, jeżeli się kochają, wyrażają swą miłość na wiele różnych sposobów. Oryginalność propozycji Chapmana wyraża się w tym, że wyróżnia on pięć konkretnych form miłości (języków), wskazując, że najczęściej jeden z nich jest naszym nadrzędnym językiem, w którym lubimy się wyrażać. Możemy nazwać go obrazowo „językiem ojczystym”. Powinniśmy odkryć język, w którym

15 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 53.

16 K. Parzych-Blakiewicz, *Sakramentalność małżeństwa w relacji do ludzkiej egzystencji*, „Teologia w Polsce” 2016, nr 10, s. 55.

17 *Tamże*, s. 56.

najczęściej sami przemawiamy, którym chcemy, aby do nas mówiono. Katalog pięciu języków miłości jest natomiast zbiorem pięciu podstawowych form miłości, do których realizowania Chapman zachęca małżonków. Są nimi: *wyrażenia afirmatywne, dobry czas, przyjmowanie podarunków, drobne przysługi, dotyk*<sup>18</sup>.

Spróbujmy, posługując się narzędziem zaproponowanym przez Chapmana, ukazać analogicznie do małżeństwa, czym byłoby pięć języków miłości w życiu kapłańskim.

### A) WYRAŻENIA AFIRMATYWNE

Nie są one pustymi komplementami, lecz są akceptacją drugiej osoby, afirmacją jej godności, uznaniem okazanym drugiemu człowiekowi. Wyrażenia afirmatywne są więc wyrażeniem, nie tylko słowami szacunku wobec drugiej osoby, podkreśleniem jej ważności, „podnoszeniem w górę”. Jeżeli więc naprawdę kochamy, to wyrażenia afirmatywne stają się naturalną formą wyrażania relacji. Ma to swój głęboki wyraz we wzajemnym szacunku małżonków wobec siebie.

W kapłaństwie są one niczym innym jak pełnym szacunku odnoszeniem się do osób, z którymi wchodzi się w relację, którym posługuję. Jest także mówieniem z szacunkiem o Bogu, Kościele, swoim przełożonym, współpracownikowi itd.

### B) DOBRY CZAS

Prawdziwa miłość pragnie dawać drugiej osobie dobry czas, taki, który jest dla mnie cenny. Małżonkowie, którzy nie potrafią znaleźć czasu na rozmowę, wspólne przeżywanie relacji, po prostu na bycie z sobą, z pewnością powinni szczerze zapytać o jakość swojej małżeńskiej więzi.

Kapłan, który nie znajduje czasu, dobrego czasu na modlitwę, na bycie z Bogiem, na adorację Najświętszego Sakramentu, musi również zapytać o jakość i głębię relacji, którą buduje z Bogiem. Jako pasterz powinien także zapytać o czas, jaki poświęca dla osób, które są mu powierzone. Czy ma dla nich czas, a jeżeli tak, to jaki?

### C) PRZYJMOWANIE PODARUNKÓW

Przyjmowanie podarków jest paradoksalnie równie ważne jak ich dawanie. W dawaniu może pojawić się pokusa, aby zaznaczyć nie tylko obdarowywanego,

---

18 G. Chapman, *5 języków miłości*, Kraków 2014, *passim*.

lecz także siebie obdarowującego. W dawaniu może kryć się egoizm, karmienie własnego ego. Można niestety tak dawać, że upokorzy się tego, kto od nas coś otrzymuje. Sztuką jest jednak także przyjmowanie. Z bardzo podobnych powodów można niestety upokorzyć kogoś, kto szczerze daje jakiś dar. Nieprzyjęcie go lub przyjęcie z pogardą mogą być drugą stroną medalu niewłaściwego dawania. Oznaką miłości jest umieć przyjąć i cieszyć się samych faktem obdarowania, choćby nawet sam dar nie przypadł nam do gustu. Jak wiele nieporozumień rodzi się w małżeństwach, kiedy jedno z małżonków nie potrafi przyjąć szczerego, choć czasami nietrafionego daru.

W kapłaństwie odpowiednie przyjmowanie darów jest również formą miłości do Boga, człowieka i formy powołania, które się realizuje. Umieć przyjąć z miłością zadania, posługi, dzieła, które przekazuje biskup diecezjalny, jest znakiem miłości do Chrystusa i Jego Kościoła. Umieć przyjąć dar codziennych kapłańskich wyzwań codzienności to jest jeden z języków miłości – przyjmowanie podarków.

#### D) DROBNE PRZYSŁUGI

Jeżeli się kocha, pragnie się czynić dobro dla tej osoby. Praca, zmagania nie są wtedy rozumiane jako niewolnicze obciążenie, lecz jako „bezinteresowny dar z siebie”. Powtarzając zapisy Soboru Watykańskiego II, św. Jan Paweł II często odnosił się w swojej teologii ciała do tego sformułowania.

Kapłan, który pragnie prawdziwie kochać, powinien zadawać sobie pytania o motywy swego posługiwania. Niech zawsze będzie nimi chęć bezinteresownego daru z samego siebie. W perspektywie bezinteresownego daru każde działanie będzie radosnym, pomimo trudności i niejednokrotnie braku sił, daniem siebie.

#### E) DOTYK

Dla małżonków dotyk, jako jeden z języków miłości, jest szczególnie wrażliwym znakiem na fałsz i nieautentyczność. Doskonale czują, czy konkretny dotyk koresponduje z głębią relacji, która poprzez ten znak powinna być wyrażana. Jeżeli tej głębi w sobie nie zawiera, dotyk zamiast pogłębiania relacji może ją jeszcze bardziej rujnować.

Dotyk w życiu kapłańskim może wyrażać się dosłownie w sprawowaniu liturgii i dotykaniu Ciała Chrystusa, paramentów liturgicznych, przedmiotów związanych wprost z posługą kapłańską. Kapłan, który z delikatnością, czułością

i należytych szacunkiem dotyka tego, co święte, przemawia bardzo wyraźnie językiem miłości życia kapłańskiego. Często wierni zmysłem wiary, zwracając na to uwagę, potrafią doskonale wyczuć duchową temperaturę konkretnego kapłana, doświadczyć jego wiary i dać się pociągnąć pięknem jego miłości do Boga. Dotyk w życiu kapłańskim może dotyczyć także „dotykania” ran człowieka, jego bólów, zranień i trudności. Taki dotyk jest okazaniem miłosierdzia drugiemu człowiekowi na wzór samego Boga, który dotyka naszych ran z czułością i miłością.

## PODSUMOWANIE

Budowanie wspólnoty Kościoła w dużej mierze zależy od współpracy duchowych i świeckich. Aby ta współpraca była owocna, potrzeba wzajemnego zrozumienia opierającego się na dostrzeganiu piękna i analogii sakramentu małżeństwa i sakramentu święceń. Na aktualność tej zależności wskazała Stolica Apostolska, która w wytycznych na zakończenie Roku Rodziny zaproponowała przeprowadzenie katechezy „Małżonkowie i kapłani w budowaniu Kościoła”. Ten artykuł jest w pewnym sensie jej poszerzoną formą. Głębsze zrozumienie tej kwestii, po zakończeniu Roku Rodziny, jest zapewne jeszcze przed nami. Jej aspekty doktrynalne zostaną z pewnością rozwinięte i mocniej zaakcentowane przez praktykę życia wspólnoty Kościoła.

## BIBLIOGRAFIA

- Bohdanowicz A., *Sakrament małżeństwa. Znak tego, co niewidzialne, choć realne*, „Teologia i Moralność” 2011, nr 9.
- Chapman G., *5 języków miłości*, Kraków 2014.
- Gawlik W. (ps. Grochot J.), *Ukochał prawdę*, „Homo Dei” 1949, nr 18.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*.
- Kłós J., *Faith and Reason in the Teaching of bl. John Henry Newman*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2014, nr 47.
- Kłós J., *Między nauką i religią – uwagi na marginesie pewnej tradycji*, „Roczniki Filozoficzne” 2011, nr 2.
- Parzych-Blakiewicz K., *Sakramentalność małżeństwa w relacji do ludzkiej egzystencji*, „Teologia w Polsce” 2016, nr 10.
- Pius XI, *Casti connubii*.

- Ratzinger J., *O pojęciu sakramentu*, [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia, XI. Teologia Liturgii*, Lublin 2012.
- Ratzinger J., *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej* [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia, XI. Teologia Liturgii*, Lublin 2012.
- Schneider T., *Znaki obecności Boga*, Wrocław 1995.
- Sobór Watykański II, *Konstytucje – dekrety – deklaracje*, Poznań 2002.
- Wiedmann von F., *Theorie des realen Denken nach John Henry Newman*, „Newman Studien” 1960, nr 4.

